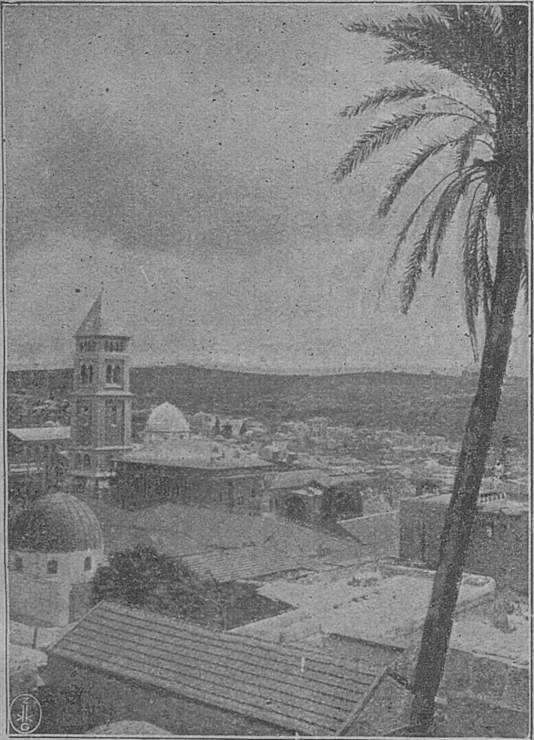
Nr. 7 i 8. Lipiec—sierpień 1930.



GŁOS ZIEMI ŚW.

Miesięcznik pobożnego stow. Armji św. Krzyża

Adres:

Redakcja „Głosu Ziemi Św“.

Klasztor Braci Mniejszych,
ulica Reformacka Nr. 4, w Krakowie.

Do

P. T. Czytelników „Głosu Ziemi Św.“

Ceny za pojedynczy Numer „Głosu Ziemi Św.“ nie wyznaczamy, bo wydawnictwo „Głosu Ziemi Św.“ nie jest obliczone na jakieś zyski płynące z tego źródła. Zostawiamy więc to do uznania i dobrowolnej ofiary czcigodnych Członków „Armji Krzyża Św.“ i wszystkich Czytelników.

Na razie „Głos Ziemi Św.“ wychodzić będzie co dwa miesiące, w miarę zaś zwiększającej się liczby prenumeratorów, starać się będzie Wydawnictwo w jak najkrótszym czasie, zamienić to na miesięcznik.

Kraków w styczniu 1930.

O. Kamil Manik
Komisarz Ziemi Św.
ul. Reformacka 4.

Poprzez Pustynię Judejską.

Laura Św. Saby.

Do S. Sabas przez dolinę Cedronu.

Gdy minie się Bir Cujoub i zagłębi w otchłanną dolinę Cedronu, o tak znakomitych historycznych wspomnieniach, nasiąkniętą zda się jeszcze tradycjami grozy i śmierci, uderzonym się jest dziką jej pięknością, wśród niesamowitych zakrętów i stromych wąwozów.

Jednakże od czasu do czasu z pomiędzy skał nagich i olbrzymich zwalisk, okazuje się jako miły wypoczynek dla oka pas uprawionego gruntu, znajdującego się wśród tego jałowego smętku; odcina się plamą zieloną od skalnych skłonów, lub białawych wybrzeży rzeki.

Lecz w miarę jak się schodzi ku

martwemu morzu, dolina staje się coraz bardziej przeraźliwą i niezwykłą. I oto, w odległości 15 km. od Świętego miasta otwiera się przed nami grozy pełna rozpadlina; swemi wysokiemi ścianami skał krzemiennych, bazaltów zmieszanych z lśniącą miką przypomina nam dokładnie tak wstrząsającą przepaść Wady-el-Modzib, tam daleko na wybrzeżach Jeziora Asfaltowego, gdzie Amon spienionymi wodospadami wylewa swe wody. Kto obznajomiony jest ze wstrząsami geologicznymi i tysiącem kataklizmów tej okolicy, widzi odrazu w zjawisku tych spękanych, poszarpanych skał rezultat wybuchów wulkanicznych, które dawniej nawiedzały całą peryferję martwego morza. Fale Cedronu i jego dopływów wyżłobiły na dnie wąwozu półokrągłe koryto. Niema śladu drzewa, a nawet krzewu, żadne źdźbło trawy nie rozwesela tego pustkowia; znalazłoby się tam może jedynie wątłą roślinę kalamentu, lub w głębi skarłowaciałą scyllę. Tu właśnie, w s' alistym tym wąwozie, o spadach rozdartych grotami, jaskiniami

i naturalnemi wnękami, znajdowała się w pierwszym wieku chrześcijaństwa sławna „Laura S. Sabas“, zwana dziś jeszcze przez arabów: „Suar Saba“.

Obecny stan S. Sabas.

Pomniczek, umieszczony u wejścia doliny i noszący napisy w językach angielskim, arabskim i greckim wskazuje teraźniejszą drogę, wiodącą do klasztoru. Dociera się do tego ostatniego drogą górzystą, jakgdyby na stopnie podzieloną, wzdłuż szczytu zachodniej ściany wąwozu, wazką i krętą. Z każdej strony budynku umieszczone, wznoszą się dwie czworoboczne wieże; na jednej z nich, zbudowanej za czasów Justynjana, ażeby służyć jako strażnica przed napadami pustynnych arabow, bezustannie czuwa wartownik i uprzedza o przybyciu każdego gościa.

Cała budowla, wraz z niezwykłym zygzagiem swych schodów, z labiryntem swych korytarzy, jaskiń i cel drewnianych uczepionych ponad przepaścią, wy-

daje się najbardziej fantastyczną, ze wszystkich tych, które wyszły z palestyńskiej, zakonnej wyobraźni. Ten, co tu przybywa, nie znając historji, która to miejsce czyni sławnem i czci godnem, łatwo mógłby przypuszczać, że jest to jedno z ponurych zamczysk średniowiecza, rzucających ze skalnych wyżyn groźny swój cień na zdziwionego przybysza.

W niewielkiem, wewnętrznem atrjum, sześciokątny budynek w rodzaju klasztoru, ozdobiony małą kopułą, zawiera czczony przytułek, gdzie przez jakiś czas, spoczywały kości wielkiego fundatora Św. Saby, przeniesione obecnie do kościoła Św. Antoniego w Wenecji — rozmaite malowidła, z których jedno przedstawia śmierć, lub jak mówią Grecy, uśnięcie Św. Saby, zdobią ściany małej kopuły, szczerniałej od dymu lamp i świec woskowych. — W narożniku zachodnim, pod niewielkim portykiem, zauważyć można kościół Św. Mikołaja, do którego wejście zamknięte kratą żelazną, do ostatnich lat, wzbronione było zwiedzającym. Jest to grota naturalna, zamie-

niona na kościół, i stanowiąca pierwotnie oratorjum Laury. Tam, w dnie świąteczne, gromadzili się zewsząd pustelnicy, ażeby złączeni wspólnem uczuciem wiary i bratestwa, być obecnym przy sprawowaniu Bożych misterjów i przy ducha wznoszącej lekturze. Nie przedstawia ona nic wybitnego; w głębi tylko w lewym narożniku absydy, spos rzega się rodzaj okrągłej lunety przez którą można oglądać tysiące czaszek, spiętrzonych jedne nad drugiemi, jakgdyby na to ażeby przypominać zdziwionemu i zamyślonemu przybyszowi krwawą epokę, gdy dzikie hordy napadały stałymi okresami i mordowały spokojnych mieszkańców pustyni.

Małe oratorjum poświęcone jest Św. Teoktystowi, czyli według znaczenia greckiego wyrazu „Bogustwórcy“, lub „Budowniczemu“ mojem zdaniem, tego nazwania o podwójnem znaczeniu, nie nadano przypadkowo, lub bezmyślnie: zdaje się ono wyrażać program duchowy Laury, której się uzewnętrznia w rozmyślaniach, w świetle i na powietrzu, nad dziełami

stworzenia i roztrząsaniu ich harmonji; lub też, jeżeli się woli, wciela ono hymn wdzięczności dla Pana. Ażeby należycie zdać sobie z tego sprawę, należałoby podziwiać z pustyni przepyszny widok słońca wschodzącego z poza gór Inoab i zapałającego radosnemi barwami, artystycznie rozprzestrzenionemi strome ściany i szczyty gór Judy; lub zachwycać by się należało lśnieniem gwiazd po przez szczeliny jaskini, lub wreszcie wsłuchiwać się w łoskot strumienia, który rozdziera nocą tajemną ciszę pustkowia. W drugiem jego znaczeniu nazwa ta może być jedynie głoszeniem chwały Boskiego Budowniczego, który ściele legowiska dzikim zwierzętom i gniazda ptakom, lecz również darzy pokornych pustelników, w łonie gór, przytułkiem, gdzie wyzwoleni od zgiełku świata, zabezpieczeni od żarów słonecznych jak i od grozy burz, mogą oddać się wyłącznie walkom duchowym i spoczywać w pokoju pod okiem Boskiej Dobroci.

W tymże samym atrium, ku wschodowi, wznosi się piękny kościół klasz-



Groby Królewskie.

toru. Znajduje się on prawie na tym samym szczycie co i starożytny kościół „Sancta Marja“, zbudowany przez Cesarza Justynjana, wtedy gdy Laura stała się ośrodkiem duchowym i administacyjnym wszystkich innych Laur, jak to opowiadają biografowie Św. Saby. Poprzedzonym jest przez westibul, czyli nartex, zdobiony freskami, z których kilka dość wartościowych: na lewo fresk Ostatniej Wieczerzy Pańskiej, a na prawo fresk „Transihis“ Najświętszej Panny zaliczają się do najlepszych. Zauważyć trzeba, że tak jak i na Zachodzie, w dawnych klasztorach Bazyljanów, dusza Matki Bożej przedstawioną jest pod postacią małej dzieciny, tylko co narodzonej i umieszczonej na rękach Pana Jezusa.

Cały budynek, o kształtach prostokątnych, z piękną kopułą i przebogatym ikonostasem, jest prawdziwą Pinakoteką obrazów, malowideł, i t. d. Pomimo jednostajności tych motywów, malowidła te rozsiewają wdzięk wyrazu i hieratyczny majestat. Nad budowlą

góruje wysoka wieża, której rozliczne dzwony ożywiają echa Martwego Morza.

Jednakże, by wzywać mnichów na różne nabożeństwa, posługują się tu, jak i w kościołach ormiańskich, zawieszoną klingą, zwaną „nakous“, z której za pomocą ręcznego młotka można wydobywać całą gamę ostrych i przenikliwych dźwię' ów. Jeśli historycy twierdzą, że użytek tego instrumentu został nadany chrześcijanom przez Kalifa Omara, około roku 637, gdy tenże zabronił dzwonów, to muzułmanie znów wyprowadzają tradycję jego aż od Noego, który rzekomo nim się posługiwał, ażeby zwoływać robotników, pracujących przy arce. Strome schody wiodą do kaplicy Św. Jana Damasceńskiego. Zbudowaną jest ona na tej grocie, w której Święty Doktor żył dosyć długo i gdzie napisał niektóre znamienite swoje dzieła. Tam również spoczywały jego zwłoki, do chwili przeniesienia ich do Moskwy.

Klaryski z Jerozolimy.

Opuściwszy macierz z Paray le-Moniał w r. 1889, uleciały one ku wybrzeżom dalekiem Wschodu, ażeby żyć, tam gdzie żył Jezus, cierpieć, gdzie cierpiał, kochać przedewszystkiem, gdzie tyle ukochał i żeby po żywocie Bogu tylko wiadomym, umrzeć tam, gdzie On umarł, ulatując po raz wtóry, ale tym razem do niebieskiej Jerozolimy na wezwanie Boskiego Oblubieńca.

Klasztor, położony w pewnej odległości od Jerozolimy przy drodze do Betleem, wzniesiony jest na niewielkiej górze, dzięki czemu wdycha się powietrze czyste i świeże pomimo skwaru wschodniego słońca i korzysta się z przepysznej panoramy: z jednej strony Jerozolima, Święty

Grób, Kalwarja i t. d., z drugiej wzgórze Wniebowstąpienia, Góra Betanji, a dalej jeszcze, naprzeciwko Martwe Morze, Jordan i błękitne góry Transjordanji.

Cel Zakonu Klarysek.

Człowiek miał zawsze potrójne zadanie do wypełnienia wobec swego Stwórcy: uznać przez uwielbienie Boską potęgę i swą własną nicość; dzięki czynić za otrzymane dobrodziejstwa; błagać o łaski, których potrzebuje. Od czasów grzechu dodanym jeszcze został obowiązek zadośćuczynienia. Św. Franciszek z Assyżu, tak to dokładnie pojmował, że chętnie byłby z życia swego uczynił nieustającą modlitwę, gdyby nie był Mu Pan rozkazał poświęcić się kaznodziejstwu. Wierny naśladowca swego Chrystusa, poszedł On poprzez ziemię, wzywając dusze do nawracanta się i pokuty, płonąc pragnieniem ujrzenia swego Zbawiciela. Znany i przez wszystkich miłowany, wiedział On jednak, że apostolstwo każde, ażeby wydać owoce musi opierać się na modlitwie. To też gdy dzięki opatrzności zna-

lazła się na drodze Jego Klara, dziecię przeznaczone, ażeby być światłością, która świat cały oświeci pojął doniosłość pomocy w powołaniu swojem, którą znajdzie w tej duszy, ożywionej temi co i jego wielkiemi uczuciami. I jej to przekazał wezwanie Mistrza; Klara, natychmiast, odrywa się od wszystkiego: od rodziców, przyjaciół, wygód i dostatków; ucieka od świata i prawowitych radości, któreby znaleźć mogła; do Krzyża się garnie i zakłada zakon „Pań biednych“.

Jakiż cel jej przyświeca, zakładając ten surowy zakon? Przedewszystkiem pragnie Bogu swemu ofiarować zastęp dziewic, których życie całe poświęcone będzie, ażeby wypełniać wobec Bóstwa wielkie obowiązki, o których świat zapomina. Ciągła modlitwa wznosić się będzie z ziemi do nieba. Lecz Franciszek przelał w duszę Klary i jej panien „iskrę gorliwości apostolskiej, która stanowi szlachetną mękę jego duszy“. Ustanawia je jako zakon modlący się, błagający za wszystkie dusze, odkupione przez Krew Chrystusową. Serce ich, dobrowolnie po-

zbawione przywiązań i radości życia, rozszerzy się cudownie i stanie się namiętnie oddanem wszystkim wielkim sprawom wieczności. Nie mogąc same zanosić duszom skarbów wiary i miłości, które im przypadły w udziale, staną się one pomocnicami kapłana, na którym cięży obowiązek apostolstwa. Całe swe życie dla niego poświęcą i wznosząc dłonie ku niebu, powtarzać będą z uniesieniem: „Boże ześlij księży, ześlij nam świętych księży!“

Życie i reguła Klarysek.

W służbie szlachetnej Pani Biedy, uświęconej hymnami seraficznego Ojca, Franciszka z Assyżu, który stał się gorliwym jej rycerzem. Życie Klarysek składa się z modłów, posłuszeństwa i abnegacji. Odmawiają boskie „officium“ we dnie i w nocy. Na miano kontemplacyjnych zasługują głównie w ciągu czuwania swego, gdy u stóp Jezusowych, wsłuchują się w Jego Boskie nauki, błagają Go o zesłanie na świat miłosiernych Swych łask, spełniając rolę Magdaleny, rolę, którą

sam Pan pochwalał. W ciągu dnia, przerywają modlitwy, tylko aby udać się tam, gdzie je wzywa posłuszeństwo. Praca, pod różnemi postaciami zapełniać będzie samotne i milczące godziny, które zatrzymują je zdala od Taberyakulum: roboty ozdób kościelnych; pamiątek z Ziemi Świętej t. j. relikwjarzy, obrazków ułożonych z kwiatów; zajęcia gospodarcze i ogrodnicze: każda z nich zatrudnioną będzie stosownie do sił i umiejętności. Życie to tak dobrze wymierzone, nie wydaje się jednostajnem, przeciwnie szybko płynie, wsparte na wzniosłym ideale, który jest celem jego: Miłość Boża, Kapłaństwo, Zadośćuczynienie, Dusze.

Do modłów i pracy dołączy się jeszcze pokuta: surowe odosobnienie, umartwienia i posty nieustające; spoczynek nocny spędzony na prostym sienniku. Lecz wszystko to, czynione z miłości, pozwala nam zrozumieć słowa mistrza: „Jarzmo moje jest słodkiem, a lekkimi ciężary“.

Nie trzeba zresztą wyobrażać sobie, że reguła jest katem: siły każdej z nich

są szczędzone po macierzyńsku, zdrowie strzeżone, a gdy choroba dnia pewnego, którąś z Klarysek zmoże, pielęgnowaną jest z serdecznością i poświęceniem, którego świat sobie nie wystawia.

Codzienna rekreacja dostarcza potrzebnego wytchnienia ciału, sercu umysłowi, a jednocześnie zacieśnia węzły pokrewności, która spaja między sobą dusze, spragnione jednego ideału.

Pomniki na Cyprze

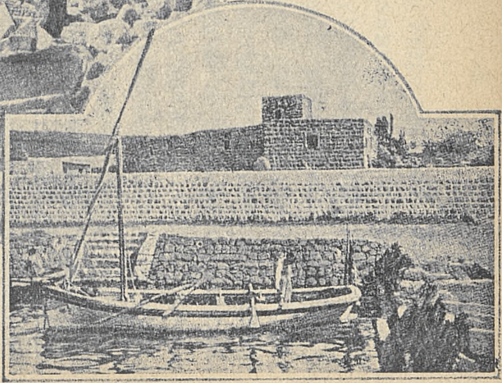
wzniesione przez Rycerzy Krzyżowych

(Ciąg dalszy).

II.

Niema chyba podróżnika na Wschodzie, któryby nie opisał malowniczego wyglądu miasta Rodezu. Z pełnego morza już je widzą żeglarze, dzięki znanej wieży, wznoszącej się nad wejściem do portu. Ta wieża 49 m wysoka, ukoronowana pierścieniem blanków i czterema zgrabnemi wieżyczkami, na każdym z czterech rogów najwyższej platformy, zbudowaną została przez P. d'Aubusson po oblężeniu w 1480 r. i od razu zapowiada miasto gotyckie i francuskie. — Rzeczywiście, gdy minie się hałaśliwe stragany, otaczające miejsce lądowania i przebędzie masywną bramę z kamienia





KAFARNAUM

o herbach Zakonu, jest się zdumionym widokiem, którym żadne chyba miasto na Wschodzie nie może się poszczycić: ma się przed sobą francuskie miasto z XV wieku, prawie nieuszkodzone, zachowane ze wszystkimi swymi pomnikami, począwszy od kościołów i fortyfikacji, a skończywszy na pałacach i najskromniejszych domostwach.

Gdy w skwarne godziny dnia cisza zalegnie opustoszałe ulice, zda się oglądać to zaklęte miasto z baśni arabskich, które nagły, a czarodziejski sen ogarnął; różdżka czarnoksięska wstrzymała tok życia, nic nie niwecząc i prowadzi po przez wieki to miasto znieruchomione, noszące piętno innej, dawniejszej epoki. — Armaty Zakonu, znajdują się jeszcze w otworach wieżyc, armatnie kule kamienne Solimana zaścielają ziemię; na każdych drzwiach wyrzeźbiony jest herb, często nazwisko dawnego właściciela. Myśl mimowolnie cofa się o trzy wieki: przyobleka ciałem wszystkie te imiona, zaludnia mieszkania te wszystkie: i oczekuje, gdy z zaklętego snu się przebudzą

i wyjdą przez herbami zdobne podwoje rycerze, ażeby raz jeszcze pod sztandarem św. Jana się zgromadzić.

Ulica najlepiej zachowana i najbardziej interesująca jest ta, która prowadzi z handlowego portu do kościoła św. Jana do pałacu Wielkich Mistrzów. Tradycja dała jej miano „ulicy Rycerzy“. Oprócz dwóch budowli, które wspomniałem, na tej ulicy mieszczą się główne budynki miasta: Szpital i większa część dawnych opactw. Chociaż opis ich wybiega z ram mego przedmiotu; chcę, zanim zajmę się kościołami tego miasta, poświęcić parę słów tym pomnikom i najznakomitszemu wśród nich, Opactwu Francji. — Od czasu, gdym je zwiedzał, wybuch składu prochu, umieszczonego z karygodną niedbałością w podziemiach kościoła św. Jana, zdemolował dzielnicę; jestem może jednym z ostatnich podróżników, który to może jeszcze z natury opisać: — Powinieniem ten hołd oddać szlachetnym pamiątkom, które mi przekazały i żywem wzruszeniom, któremi mnie natchnęły.

Szpital, jest to obszerny, czworogra-

niasty budynek, otaczający podwójnym pierścieniem portyków wielki dziedziniec. — Plan jego jest wzorowany na wschodnich khaniach, czyli karczmach; przywieźli go rycerze z Jerozolimy. Szpital ten budowano w różnych epokach przez wieki XIV i XV. Podwoje jego znajdują się obecnie w muzeum w Wersalu, w sali Krzyżowców; styl ich jest, bez najmniejszej zmiany, stylem francuskiego pietnastowiecza.

Pierwsze opactwo, które się spotyka, wchodząc w ulicę Rycerzy, jest to Opactwo Anglji, z herbem d'Aubusson i napisem:

„Ligue Aglie edes ac Polia obsidioe delapso D. N. S. Fr. Pet. Daubriso reedificavit Anno 1483.

Dalej Opactwo Włoch, z herbami Fabrycego de Carrete i datą 1519.

W połowie ulicy znajduje się Opactwo Francji, którego wykwintna fasada zasługuje na szczegółowy opis.

Wewnętrzne piętro składa się z całego szeregu dziś zamurowanych arkad, któro

dawniej wychodziły na rodzaj sklepionńch portyków, bez połączenia z wnętrzem budynku: dwie pierwsze, z lewej strony, są bardzo wąskie i wyższe od innych: tamte, w liczbie trzech, są nadzwyczaj szerokie i łuki szczytowe obniżone. Pomiędzy pierwszą a drugą, na prawo, znajdują się drzwi, zakończone ostrołukowo o licznych wypukłych ornamentacjach, o wtłoczonych kolumienkach, które w całości odpowiadają stylowi rozpowszechnionemu we Francji w XV wieku. Z każdej strony mur jest przebity długą strzelnicą. Parter oddzielonym jest od pierwszego piętra płaszczyzną, ujętą między dwoma silnie zaznaczonymi profilami, które skręcają na lewo, ażeby obramować dwie arkady wyższe tego krańca. Pięć okien wspiera się na górnym profilu, okno z lewej strony przewyższa tamte; styl ich jest stylem XV wieku; kształt czworoboczny i obrasowanie kamienne, wypukłe fugowania, które okalają część górną i zatrzymują się na wysokości poprzecnicy na dwóch podpórkach.

Orjentalna terasa zastępuje dach: otoczoną jest parapetem i dźwiga trzy wieżyczki ustawione wieńcem u szczytu fasady. Niektóre szczytowe ozdoby zostały zniszczone podczas oblężenia w 1522 r., reszta jednak budynku jest doskonale zachowaną; medaljony marmurowe, inkrustowane w wyprawie, mają wypukło rzeźbione herby, napisy, które stwierdzają wiek pomnika i wskazują na nazwy fundatorów.

Nad drzwiami czytamy:

De France le gest prior.
F. Emery de Amboyse.
1492.

Z jednej strony napisu jest Krzyż Zakonu, z drugiej herb Amboise; pod każdą tą tarczą znajduje się pochyła tarcza, niosąca czołgającego lwa i trzy gwoździe; są to, jak wyjaśnia Rottler, połączone herby Piotra Clonet i jeszcze jednego architektę, którego nazwiska nie odnaleziono.

W płaszczyznie, dzielącej oba profile widzimy najprzód dwa medaljony równe

sobie, z wyrzeźbionymi podwójnemi tarczami Zakonu i Amboisa, z motto:

De Amboise em gut prior.

Następnie trzy medaljony z r. 1511, z herbem Villiers de l'Ile Adam, ówczesnego komandora, jak na to wskazuje krzyż u szczytu tarczy i napisy:

„Pour Boratoire
Pour la Maison
Pour Philerme".

Sens tych napisów jest dość niezrozumiały. Philerme jest to zfrancużczona nazwa góry Phileremos, położonej niedaleko miasta, na której znajdowało się dość uczęszczane miejsce pielgrzymek, N. D. z Philerme i opactwo języka Francji.

Na pierwszem piętrze, pomiędzy dwoma środkowemi oknami znajduje się królewska tarcza Francji, z datą 1495 i motto: „Voluntas Dei est" u dołu; „Saint Luis" z dwóch stron, a u góry: „Dieu ayde le pélerin". Obok widzimy przedzieloną tarczę Aubusson'a (Krzyż z kotwicą) i Zakonu, ozdobioną u góry

kapeluszem kardynalskim. To jest herb Wielkiego Mistrza, P. d'Aubusson, mianowanego kardynałem przez papieża Inocentego VIII, 9 maja 1488 r. za jego waleczną obronę Rodezu.

Z lewego krańca znajduje się tarcza podwójna Amboise'a i Zakonu, z datą 1503 r., którą Emery d'Amboise kazał inkrustować w fasadę, gdy odrano go wielkim mistrzem po śmierci Aubusson'a.

Widzimy, z różnorodnych dokumentów, że cały budynek zbudowano po oblężeniu 1480 r. Styl jego odpowiada stylowi architektury francuskiej XV wieku; jedyny szczegół zapożyczony od wschodu jest poziomy kształt dachu.

Cokolwiek za opactwem Francji, idąc w górę ulicy „Rycerzy“ znajduje się kaplica też Francji: pięć tarcz otoczonych obramowaniem w kształcie krzyża, zdobi fasadę; w środku umieszczony jest herb Francji z napisem:

„Cappelle Francie“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ofiary na ziemię świętą złożone przez członk. Armji Krzyża św.

Urząd parafjalny Osielec od Grobu Bożego 65 zł., Marja Ostrowska 131 zł., Ks. Bobrowski Włocławek od Grobu Bożego 100 zł., Anna Kuźnik 60 zł., Antonina Dusza 10 zł., Marja Waligóra 41 zł., Wojciech Wajda 2 zł. 50 gr., O. Zenon Jagielski 20 zł. Anna Gąsienica 10 zł., OO. Bernardyni Lwów od Grobu Bożego 222 zł., OO. Reformaci Brzeziny od Grobu Bożego 65 zł. 10 gr., OO. Reformaci Przemyśl od Grobu Bożego 50 zł., OO. Reformaci Komin od Grobu Bożego 30 zł., OO. Reformaci Kazimierz Dolny od Grobu Bożego 25 zł., Magdalena Wąsek 28 zł., Marja Gałuszka 14 zł. 50 gr., Agnieszka Kisiel 15 zł., Celilja Szelągowska 13 zł., Marja Bernau 30 zł., Marja Krauzówna

20 zł., Franciszka Łangor 1 zł., Anna Koziarz 10 zł., Teresa Babicka 12 zł. 80 gr., Katarzyna, Jędrek i Elżbieta Opiat 6 zł., Stanisław Tarnawski 50 zł., Anna Filipowa 100 zł., SS. Boromeuszki 20 zł. 20 gr., Katarzyna Trybusówna 19 zł., Franciszka Wieczorek 31 zł. 50 gr., Katarzyna Nowak 68 zł., Franciszek Chroszcz 69 zł., Aleksandra Zochowska 7 zł.

Zmarli członkowie armji Krzyża świętego.

Kazimierz Krawczek, Marja i Marcin Krajewski Józef Brodaczewski, Nepomucena Pazdor, Józefa Tomaszewska, Wojciech i Juljanna Gawrych, Antoni Miszke, Marja Kalupa, Stanisław Kostyk, Ignac i Aleksander Górski, Maria i Marcin Woźnica, Apolonja Kujanek, Stanisław Krzyworski, Anna i Mikołaj Chmielnik, Apolinary, Joanna i Weronika Dylawerski, Balbina i Jan Piątkowski, Saloma Leśniewski, Apolonja C., Apolonja Mroczkowska, Apolonja Nowak, Antoni Bukowski i Marja, Kabaciński Franciszek i Rozalja, Jakób Magdziesz, Adam Górny, Wojciech, Konstancja Górny, Stanisław, Apolonja Magdzierz, Jan, Agnieszka i Antoni Nowacki, Jan i Marja Dąbek, Józefa

Tlachmańska, Jakób Klywenhegen, Katarzyna Tiłoda, Ewa i Jan Łukaszewski, Marta Dygacz, Agnieszka Jarosz, Agnieszka i Ignac Kalupa, Józefa Kalupa, Józef i Magdalena Pertek, Krystyn Traska, Marja i Michał Noj, Agnieszka Mąka, Marja Jaśko, Józef Ratajczak, Andrzej, Rozalja i Karol Eksner, Weronika Werner, Dusze w czyścu, Michał i Michalina Kulwas, Jan i Marja Fąferek, Dusze w czyścu, Marja Struzym, Wojciech Mazurek, Anna Szajowa, Dusze w czyścu, Wincenty Drzymała, Ewą i Marcin Lukasiewicz, Wincenty i Rozalja Sudera, Wincenty Kawa, Kasper Wojciechowski, Marja i Michał Wojciechowski, Wilhelmina i Augustyn Ralke, Maksymiljan i Marja Wujec, Paweł i Cecylja Wieczorek, Ewa i Marja Wieczorek, Jan Wieczorek, Sylwester Kaztmierczak, Leona Stefan Tyma, Ludwik Piasecki, Dusze w czyścu, Tomasz Szygienda, Kaczmarek Jan, Soczka Marja, Jan Kaczmarek, Katarzyna, Nepomucena i Ludwika Soczka, Michalina Dymek, Apolinary, Mikołaj, Weronika i Franciszka Kulka, Jakób Jarosz,

Apolonja Jarosz, Wojciech, Bernard i Monika Piątkowska, Andrzej Surma, Jadwiga Smorgos, Jan, Katarzyna, Józef i Szczepan Wozniczka, Katarzyna, Stanisław Majkrzak, Michał Mendyk, Michał i Klementyna Chudzińscy, Apolonja i Marcin Waliński, Józefa, Franciszek i Anastazja Kłak, Marja Piechota, Ewa, Tomasz, Jakób i Dominik Kłak, Michał Wyczyszczak, Wawrzyn Słotko i Pawlina, Jan Bukowski, Wawrzyn Nowak i Marja, Agnieszka Makuch. Antoni Danaj, Antoni Gromada, Józefa Siejakowska, Jadwiga Piechowiak, Michał Drop, Stanisław Srama i Katarzyna, Katarzyna i Marcin Dąbek, Andrzej i Józefa Gumny, Bernard i Antoni Cieszyński, Franciszka i Ignac Marcinkowscy, Andrzej Mazur, Bernard Kulupa, Dusze w czyścu, Kazimierz Kulupa, Michał Krzyśko, Anna Müttelstet, Bernard Müttelstet, Krzysztof Krügier i Józefa, Józef Bukowski, Balbina i Elżbieta, Juljanna i Marjanna Urbasz, Walenty Tylke, Jakób i Michał Mazurkiewicz, Rozalja Peksa, Marcin Początek, Karol Hojnacki, Wojciech Stożki, Karol i Petronela Ho-

łysz, Apolonja Kujonek, Józef i Anna Basiński, Stanisława Adamska, Józef Nowacki, Jadwiga Majcherek, Maciej, Wincenty i Józef Palcyn, Marja Kcbat, Marcin Kłos, Józefa Siejkowska, Anna, Michał i Michał Luszewicz, Sylwester i Antonina Turspaniak, Jan Olech, Stanisław Cześlik, Wawrzyniec Waliński, Marcin i Stanisław, Marja Garstecka i Agnieszka, Ferdynand Dwożański, Wojciech Kochanowski, Florjan Jonjak, Marja Marchewka, Juljanna Setlak, Karolina Filipek, Katarzyna Niedzielak, Joanna Kubik, Bronisława Niedźwiecka, N. N. z Pietrzykowa, Marjanna Kaczmarek, Jan Gil, Anna Babiec, Anna Jajowa, Katarzyna Mermon, Anna Trybus i Zofja, Karolina i Wincenty Sojka, O. Melchior Lechner, Komisarz Ziemi św. z Wiednia.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Drukarnia J. Gablankowskiego w Krakowie.
ulica Sławkowska 6, telef. 14-465.

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji św. Krzyża przy zwykłych warunkach w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinę śmierci. Zelatorzy Armji św. Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalia poświęcone w Ziemi św. dostępują odpustu zupełnego w uroczystości Pana Jezusa, Najśw. Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu lat 7 i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy *Ojcze nasz*, 5 razy *Zdrowaś Marjo* i 5 *Chwała Ojcu* na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisarjatu Ziemi świętej:

O. Kamil Manik

w Krakowie, ul. Reformacka Nr. 4.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Kamil Manik Zakonu Braci Mniejszych.

Posłaniec św. Antoniego

Wychodzi co miesiąc we Lwowie
w klasztorze Braci Mniejszych OO. Reformatów
ul. Janowska l. 66.